Graff: Skutek uboczny świętej wojny

Graff: Skutek uboczny świętej wojny

- Opinie

Agnieszka Graff, 08.01.2014

Tweet

Fot. Paolo Schorli, CC BY-NC-ND 2.0, flickr.com

W kraju, w którym dominuje katolicyzm, a ruch kobiecy staje się masowy, nie da się odciąć katoliczek od rozmowy o równości płci.

zdjecie_fire
Fot. Paolo Schorli, CC BY-NC-ND 2.0, flickr.com

Agnieszka Graff
off

W kraju, w którym dominuje katolicyzm, a ruch kobiecy staje się masowy, nie da się odciąć katoliczek od rozmowy o równości płci.

Kościół katolicki prowadzi od kilku miesięcy świętą wojnę z „ideologią gender". Co ciekawe, toczy się ona tylko i wyłącznie w Polsce. Może u nas gender jest szczególnie drapieżny? A może polski Kościół nieco się różni od Kościoła, któremu przewodzi Franciszek? [...]

Nie ma w Polsce sporu o gender – jest propagandowa nagonka. Jej cel to mobilizacja swoich przeciw obcym. Obcych należy zdemonizować, oskarżyć o coś odrażającego, co budzi lęk i gniew. Swoich – przestraszyć, zaangażować do walki. Unika się konkretnych oskarżeń, więc drugiej stronie trudno iść do sądu, skarżyć oszczerców o zniesławienie. Są tylko insynuacje i pogłoski, wśród nich te najbardziej obrzydliwe, dotyczące seksu i dzieci. Czy to działa? Jasne, że tak. Mam znajomego, który wierzy, że genderyści uczą dzieci w przedszkolach zakładać prezerwatywy. A może byłego znajomego? Akcja polaryzacja trwa.

Dla mnie najciekawsze są głosy tych, którzy utknęli pomiędzy – otwartych katolików, a zwłaszcza katoliczek. Ludzi głęboko wierzących, ale zasmuconych prawicowym zwrotem Kościoła. Zastanawiałam się, co zrobią. Dadzą się zastraszyć? Przemilczą temat? Spróbują uratować choć skrawek przestrzeni dialogu? Wrócą czy nie do tematu pedofilii w Kościele wypartego przez wojnę z gender? A może wreszcie usłyszymy głosy postępowych księży i katolickich feministek? Nie zawiodłam się.

Skutkiem ubocznym świętej wojny okazały się nieoczekiwane sojusze, kto wie – może nawet przyjaźnie? Zaproszono mnie na debatę o gender do dominikanów. Było burzliwie i ciekawie, był nawet mikroatak bombowy (nie wybuchło, ale trochę śmierdziało). Dominika Kozłowska, naczelna miesięcznika „Znak”, napisała mi potem: "Pewnie gdybym nie była wierzącą katoliczką, patrzyłabym na to wszystko podobnie jak ty (...) ale z mojej perspektywy Kościół objawia także inną twarz. Ogromnie żałuję roztrwonionego kapitału, który Kościół zgromadził w okresie PRL-u, zdolności do dialogu, wiary w to, że człowiek, również niewierzący, może być partnerem w procesie budowania wspólnego dobra. Żałuję, że ta najcieńsza warstwa katolików, świadomych swojej chrześcijańskiej tożsamości i pogłębiających ją, z dekady na dekadę staje się coraz cieńsza, a w jej miejsce pojawia się wiara rytualna, patriotyczna, pełna lęków i niestety, coraz częściej nienawiści wobec innych i wobec współczesnego świata".

Coś mi mówi, że polski Kościół otwarty – to, co z niego zostało – tej sprawy nie odpuści. Zbyt ważne miejsce zajmują w nim kobiety takie jak Dominika, którym bliżej do Kongresu Kobiet niż do biskupa Hosera. Sądzę też, że ruch kobiecy nie może sobie pozwolić na totalną wojnę z Kościołem. Musimy szukać w nim sojuszniczek. Kongres wysłał list do Franciszka, ale może warto poszukać bliżej?

Powiem rzecz banalną: w kraju, w którym dominuje katolicyzm, a ruch kobiecy staje się masowy, nie da się zamknąć feminizmu na wpływy katolicyzmu ani odciąć katoliczek od rozmowy o gender i równości płci. Wspólna strefa była dotąd dziwnie pusta i cicha. Teraz to się zmienia.

Szykuje się genderowy numer „Znaku”. „Tygodnik Powszechny” opublikował cykl tekstów na ten temat, w tym rozmowę trzech kobiet o różnych stanowiskach, arcyciekawą i przyjazną w tonie. Między tradycyjną katoliczką a świecką feministką istnieją głębokie różnice, ale przecież nie toczą ze sobą wojny. Rozmawiają. A ksiądz Boniecki przypomina pogodnie, że Kościół był kiedyś zażartym wrogiem noszenia przez kobiety spodni. I co? I zmienił zdanie.

Czytaj caly tekst Agnieszki Graff w „Wysokich Obcasach” z dn. 4 stycznia 2014.

Promowany: Promuj

Polub Dziennik Opinii na FB
Source URL: http://www.krytykapolityczna.pl/en/artykuly/opinie/20140108/graff-skutek-uboczny-swietej-wojny